

GAZETA ZAWIDOWSKA

ISSN1505-99-36



Miesięcznik Samorządu Lokalnego

Nr 57

Zima 2007

Cena 2 zł (w tym 7% VAT)

FINAŁ

WOŚP w 2007r.



W Zawidowie
zebrano 6.938 zł



Szanowni Państwo

Pragnę przedstawić Państwu moje stanowisko jako Burmistrza Miasta do opinii komisji przedstawionej na temat projektu budżetu miasta na rok 2007.

Od początku mego „burmistrzowania” tzn. ponad 4 lata zwracałem się do radnych i społeczeństwa z sugestią, aby w miejsce pozbawionych głębszej treści i formy „Dni Zawidowa” wymyślić i przeprowadzić imprezę, która związana byłaby bardziej z historią miasta, obyczajami czy tradycjami. Apele te pozostały bez echa. Nie ujawnił się i nie ukorzenił się żaden pomysł.

Kiedy więc zaczęło wzrastać zainteresowanie Jacobem Boehme postanowiłem to wykorzystać i zacząłem propagować to, że jednorazową okazją może być prześledzenie drogi życiowej Jacoba od Jego miejsca urodzenia do miejsca, gdzie jest pochowany, tj. cmentarza w Goerlitz wykorzystując do tego to, że droga ta prowadzi obecnie przez dwa sąsiednie kraje.

Pierwszym zwiastunem tego, że temat może chwycić było nadanie Parkowi Miejskiemu imienia Jakuba Boehme (uchwałą rady).

Jacob Boehme urodził się w 1575r. i zmarł w 1624 w Goerlitz. Jego dzieło „Jutrzenka o poranku” (łaciński tytuł „Aurora”) stało się podstawą filozofii i mistycyzmu - pisano o Nim: „To jest Korzeń albo Matka filozofii, astrologii i teologii z prawej przyczyny albo opisanie natury, jak wszystko się stało i było na początku”. Wiódł życie nader bogobojne i wywarł wpływ na powstanie ruchu Kwaków w Anglii. Renesans zainteresowania dorobkiem mistyka przypadł na przełom XVIII i XIXw. Wielu entuzjastów miał wśród myślicieli i poetów doby romantyzmu. Filozofia Jacoba Boehme nie tylko mocno oddziaływała na Europę Zachodnią, ale także na kraje słowiańskie. W 1828r. w Petersburgu z myślami mistyka zapoznał się Adam Mickiewicz. W VIII tomie „Poezji” nasz wieszcz zamieścił zbiór kilkunastu wierszy pt. „Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Boehme, Anioła Śląska i Martena”. Mówił o Nim, że był „wielkim czystym ogniem, płonąca duszą malującą swoje widzenie ognistymi słowami”. Do orędowników Jacoba należał również Juliusz Słowacki - dziś są to ekonomiści, filozofowie, pedagodzy, ale przede wszystkim rzesze turystów, które wędrują do miejsca spoczynku tego wielkiego filozofa, a powinni również przybywać do miejsca jego urodzenia tj. do Zawidowa.

„Jacob Boehme filozof z Zawidowa”- czyż nie brzmiałoby to dobrze i bardzo współcześnie?

Czyż nie mogłoby być fundamentem wspólnego życia kulturalnego regionu?

Czy nie mogłoby nadać nowej treści dotychczasowym „Dniom Zawidowa”?

Czy nie warto się pokusić, aby tu miało początek wydarzenie kulturalne,

które może się wpisać na stałe w historię naszego miasta?

Impreza, która odbędzie się w ścisłej współpracy z partnerami z Niemiec obejmuje „podróż” śladami JB od miejsca Jego urodzenia przez miejsca związane z Jego życiem i twórczością. W poszczególnych miejscach organizowane będą festyny nawiązujące w swoim założeniu do XVI i XVII wieku, na których prezentowane będą ówczesne stroje, obyczaje, muzyka, pieśni. Odbywać się będą także konkursy nawiązujące do historii osiemnastowiecznych Górnych Łużyc i samego JB, pokazy wytwarzania unikalnych produktów regionu oraz pokazy rzemieślników. Grupy teatralne z Polski, Niemiec i Czech zaprezentują w swoich krótkich przedstawieniach sceny z życia ówczesnych mieszczan. Zaprezentowane zostaną wybrane fragmenty pism Jacoba Boehme. Forma i reguła tej imprezy jest dziś otwarta i jej treść pisać będą doświadczenia zbierane w miarę lat, bo idea twórców jest to, aby projekt na trwale wpisał się w kalendarz imprez kulturalnych regionu.

Moim zdaniem impreza ta mogłaby zastąpić „puste Dni Zawidowa” a dobra organizacja imprez towarzyszących wpłynąć na większe zainteresowanie naszym regionem. Pragnę jeszcze wspomnieć, że podpisaliśmy w ubiegłym roku deklarację partnerską w wyniku, której studenci kierunków „Kultura i zarządzanie” oraz kierunku „Turystyka” Szkoły Wyższej Zittau/Goerlitz, czyli przyszli menedżerowie kultury w scalającej się Europie zajmowali się dziełem filozofa Jacoba Boehme, a celem było „stworzenie koncepcji współczesnego pomnika Jacoba Boehme w jego miejscu urodzenia w Zawidowie”, projekty pomnika zwieńczyły tę koncepcję. Na uroczystości akredytacji tych kierunków studiów w Goerlitz miałem możliwość rozmawiania z autorem sztuki o Jacobie Boehme, która z udziałem 300 statystów wystawiana będzie w czerwcu 2007r. na Głównym Rynku w Goerlitz, na którą już teraz rozprowadzono 15 tysięcy biletów.

Autor powiedział: „Panie Burmistrzu czy zdaje Pan sobie sprawę z tego, że o filozofie z Zawidowa, a więc o Zawidowie usłyszy 15.000 ludzi?”

Pomyślałem sobie - że może usłyszeć i więcej, kiedy sztuka ta w ramach kolejnego „Biegu Przygodowego - śladami Jacoba Boehme” wystawimy na rynku lub w Parku Zawidowskim.

Burmistrz Józef Sontowski

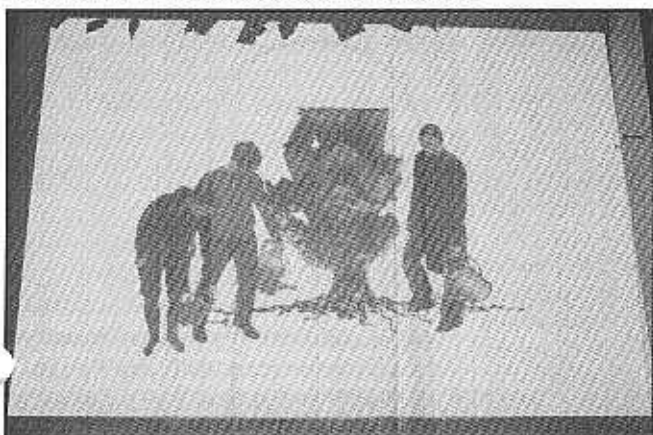
Pomnik Jakuba Boehme

W ramach odchodów Święta Sztuki pod hasłem „Pomnik Jakuba Boehme” 19 stycznia 2007r. odbyła się prezentacja dorobku studentów kierunku „Kultura i zarządzanie” w Akademii Filozofii w Goerlitz - Klingewalde.

W uroczysty wieczór dwa kierunki studiów „Kultura i Zarządzanie” oraz „Turystyka” otrzymały świadectwa akredytacji przez prof. dr Norberta Strome-
ra członka zarządu Agencji Akredytującej AHPGS rektorowi Uniwersytetu prof. dr inż. Reinerowi Hampel oraz dziekanowi specjalności nauk ekonomicznych prof. dr Rolandowi Giese.

Kierunek studiów „Kultura i zarządzanie”, obchodzący w tym roku swoje dziesięciolecie, jest w całej Europie jedynym kierunkiem studiów z zakresu zarządzania kulturą, osadzonym na wydziale ekonomii. Wykształcenie na tym kierunku tak samo jak w zakresie „Turystyki” osiąga się w dwóch kolejno po sobie występujących etapach studiów: 3-letnim licencjackim, a następnie 2-letnim magisterskim.

Dwa obligatoryjne semestry jak też umowa o podwójnym dyplomie (zawarta z Uniwersytetem Pecs i Uniwersytetem w Neapolu) przygotowują absolwentów optymalnie do wymagań stawianych menedżerowi kultury w scalającej się Europie.



Wizja pomnika IN ZAWIDOW



Rzeźby



Tematem tego semestru było dzieło filozofa Jakuba Boehme.

Głównym celem było stworzenie koncepcji wspólnego pomnika Jakuba Boehme w jego miejscu urodzenia w Zawidowie, którego promotorem był Burmistrz Józef Sontowski. Studenci i profesorowie zaangażowali się aktywnie i trwale w dążeniu do nadania Uniwersytetowi ponadgranicznego charakteru w obszarze zetknięcia się trzech państw, co służy dalszemu scalaniu tego regionu.

Docenci grup artystycznych warsztatów tworzyli zelsławienie międzynarodowe:

- edutainment: PD dr hab. Maik Hosang, Hochkirch
- instalacja artystyczna: prof. dr Ekehard Binas, Goerlitz
- sztuka koncepcyjna: Dyplomowany Handlowiec mgr Philip Bormann
- taniec współczesny: Andy Davenport, Londyn
- sztuki plastyczne - mgr Dorota Szczurek, Zawidów.

Przez cały semestr miałam zaszczyt i przyjemność prowadzić warsztaty artystyczne na temat filozofii Jakuba Boehme i zaprezentować publiczności wystawę rzeźb wykonanych przez moich studentów, jako jeden z elementów odhywającego się performancie.

W październiku 2006r. gościliśmy studentów i wykładowców u nas w Zawidowie.

Na uczelni studenci tworzyli projekty prac plastycznych w: rysunku, akwarelach, rzeźbach z mydła, drutu, styropianu i gipsu, w których można było dostrzec założenia filozofii prekursora, mistyka i teozofa Jakuba Boehme, bardzo popularnego i cenionego na Zachodzie.

Tezy filozofii oparte na: ciągłej walce przeciwieństw -dobra i zła, powiązań pomiędzy światem zewnętrznym i wewnętrznym, historii drzewa życia, odzwierciedlono w wystawie o nastroju, w którym dominowały: przestrzeń, kształt, światło i cień.

W nastrojowym pałacu widzowie mogli kontemplować tezy filozofii w postaci projektów placów zabaw, wizji artystycznych pomnika JB, tańca współczesnego, intelektualnych gier, wykładów obrazów i rzeźb.

To było misterium i medytacja. Jestem ogromnie wdzięczna za pełne wrażeń, niezwykle pedagogiczne doświadczenie o zakresie międzynarodowym.

Dorota Szczurek

Priorytety radnego?

Dorota Szczurek: Do 2002r. był Pan wiceburmistrzem, w Zarządzie Miasta Zawidowa, studiował Pan administrację, jest Pan matematykiem. Pana doświadczenie i obycie mogłoby przyspieszyć wdrożenie wielu uchwał, więc dlaczego nie został Pan Przewodniczącym Rady Miejskiej obecnej kadencji?

Andrzej Pilarski: Tak oczywiście jest to prawda, że posiadam dobre przygotowanie zarówno teoretyczne (ukończyłem specjalność Gospodarka i Administracja Publiczna na Akademii Ekonomicznej), jak i spore doświadczenie w zakresie funkcjonowania samorządu. Rozważałem propozycję objęcia bardzo zaszczytnej i prestiżowej funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej, ale z racji mojego miejsca zatrudnienia (dla przypomnienia Gimnazjum w Zawidowie – a więc pośrednio podległość służbowa Burmistrzowi Miasta) nie byłbym do końca w swojej roli obiektywny, a to cenię sobie najbardziej. Z tego co zdążyłem poznać to pan J. Sontowski preferuje głównie swój sposób widzenia (jedynie słuszny) na wiele spraw i trudno jest osiągnąć jakiegokolwiek konsensus, a bez tego w zasadzie współpraca jest niemożliwa.

To tak oczywiście w wielkim skrócie i bardzo dyplomatycznie, ale powodów jest znacznie więcej i nie należą one do tych przyjemnych w szczególności dla Burmistrza naszego miasta.

D.SZ.: Od początku funkcjonowania obecnej RM jest Pan radnym najczęściej zabierającym głos i składającym najwięcej wniosków. Ma Pan wiele uwag, komentuje Pan dość dosadnie każdy problem. Zarzuca się Panu zbyt przywiązanie wagi do szczegółów i roztrzaskanie literówek w treści uchwał i wniosków. Co Pan sądzi, o poglądzie, że jest Pan „formalista”?

A.P.: Szanowni Państwo praca w Radzie Miejskiej to w szczególności podejmowanie uchwał a więc stanowienie tzw. prawa lokalnego, które winno być przygotowane bardzo starannie i bez błędów choć tego nie da się czasami uniknąć. Jakość tego prawa zarówno pod względem merytorycznym jak i stylistycznym powinna być więc bez zarzutów tak, aby ktoś kto będzie z tego korzystał nie zarzucił Radzie a coż to ona uchwaliła, a kto to w ogóle czytał (a czasami mam takie wą-



pliwości w kwestii wnikliwego zapoznawania się radnych z materiałami).

Rada Miejska to organ stanowiący i kontrolny, który między innymi decyduje o tym jak i na co są wydawane publiczne pieniądze. Większość moich pytań to właśnie te w trosce o to aby pieniądze podatnika były wydawane bardzo oszczędnie a do tego niestety mam sporo zastrzeżeń (często mam takie wrażenie, że ktoś się zagalopował i zapomniał czyimi dysponuje pieniędzmi).

D.SZ.: Jaki kierunek zmian należy obrać w Samorządzie Zawidowa?

A.P.: Obecnie stoimy przed wielką szansą zagospodarowania olbrzymich unijnych pieniędzy (zarówno w kraju jak i w naszym Zawidowie) jednakże miasto musi wyłożyć do każdego przedsięwzięcia minimum 25 proc. środków własnych i tu zaczynają się problemy. Z moich obserwacji i analiz niestety w naszym mieście administracja samorządowa (płace urzędników i ich utrzymanie) pochłania zbyt dużo środków a jest to niebagatela ponad 1 300 000 zł. Zakusy naszych władarzy są coraz większe a na to nie ma myśli społecznej zgody. Przedstawiony przez Burmistrza projekt budżetu na 2007 r. nie zawiera wielu zadań priorytetowych dla miasta. Przykładem jest chociażby pomysł budowania amfiteatru za kwotę ponad 700 000 zł (z moich kontaktów z mieszkańcami jest dalece nieatrakcyjny i nie do przyjęcia). Projekt budżetu co gorsze nie zawiera preferencji społecznych a wręcz odrzuca zapewne wiele wniosków zgłoszonych przez mieszkańców co uważam za poważne uchybienie przy konstruowaniu budżetu miasta.

D.SZ.: Co chciałby Pan diametralnie zmienić?

A.P.: Myślę, że na początek należy zrobić wszystko aby ograniczyć w tym mieście tzw. wydatki bieżące a więc na obsługę urzędniczej maszyny i uzyskane stąd oszczędności skierować na inwestycje oczywiście społecznie uzasadnione. A więc wprowadzenie przez Burmistrza na

przykład programu TANI RATUSZ a w tym znaczne ograniczenie wyjazdów służbowych o nikłych albo żadnych dla miasta efektach, rezygnacja z urzędniczych telefonów komórkowych (niebagatela kwota 12 000 zł rocznie), połączenie czynności służbowych zastępcy Burmistrza i Sekretarza w jeden etat (tak było za mojej kadencji i Urząd funkcjonował bez zarzutów – skromnie licząc oszczędności z tego tytułu to ok. 50 000 zł rocznie i razy cztery lata to już 200 000 zł), rezygnacja z zamiarów powiększania bazy lokalowej dla urzędników (w planach na ten rok to 100 000 zł) – i tak przykłady mógłbym mnożyć. Z moich dotychczasowych obserwacji i z przedłożonego przez Burmistrza miasta projektu budżetu na 2007r. wynika, że przy wydawaniu publicznych pieniędzy zanikł gdzieś zdrowy rozsądek, a na to Rada Miejska nie może wyrazić zgody.

To wszystko na co zwracam uwagę to oczywiście w mniemaniu pana Sontowskiego demagogia w moim wykonaniu (pozostawiam to ocenie czytelników oraz mieszkańców).

Zwróćcie jednak państwo uwagę czy też nasz Burmistrz nie wpadł przypadkiem w samouwielbienie rozpiskując się o swoich pseudo zasługach za publiczne pieniądze. To wszystko jednak półprawda – wybudował drogi, wyremontował obiekty itd. (oczywiście większość pochopnie przed wyborami – czyżby wcześniej o tym zapomniał), ale nie raczył wspomnieć, że zaclagnął na to potężne kredyty (jest to wszakże najprostsza forma) nie wysilając się przy tym o inne korzystniejsze źródła finansowania.

D.SZ.: Wyraża Pan pogląd: „dołożę wszelkich starań by w naszym mieście było przede wszystkim uczciwiej a publiczny grosz wydawany był bardzo oszczędnie”. Jak Pan zamierza to realizować?

A.P.: Poprzednia kadencja dała wiele powodów, które wręcz nakazują patrzeć dokładnie na ręce naszych władarzy – a więc do znudzenia powtórzę na to czy zawsze wydatki z budżetu miasta są uzasadnione i celowe społecznie. Moje dotychczasowe zaangażowanie w Radzie Miejskiej potwierdza troskę przede wszystkim o gospodarność publicznych pieniędzy.

Sukcesywnie oczywiście zadaniem Rady Miejskiej jako organu kontrolnego będzie przeświadczenie realizacji wszystkich dziedzin działalności Burmistrza (jak chociażby nadzór właścicielski nad funkcjonowaniem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych – które corocznie przynosi poważne straty – ale na to Burmistrzowi brakuje czasu, wszakże Urząd traktuje on jak dobrze prosperujące biuro podróży – delegacja i ucieczka od problemów miasta).

D.SZ.: Czy Rada Miejska ma szansę na zgodną współpracę?

A.P.: W moim odczuciu Rada Miejska współpracuje dobrze a to, że poglądy na wiele spraw są różne to właśnie jest normalne. Mam takie wrażenie, że nawzajem się szanujemy pomimo drobnych zgrzytów ale na tym polega demokracja – jesteśmy w większości spraw zgodni. Jednocześnie odczuwam czyjeś podchody żeby nas jednak skłócić, poróżnić i mieć z tego powodu satysfakcję. To zapewne jest chytrze przemyślana strategia. Dotychczas to właśnie Burmistrz próbuje na swój sposób poukładać sobie Radę Miejską, snując kolejne insynuacje, prowokacje, podziały i to przynosi efekty, które później nazywa poprzez swoich pracowników kabaretem itp. – czas zabrać się do solidnej pracy i nabrać szacunku do Rady Miejskiej (czasy dyktatury są siłowo obalane i odchodzą w niepamięć). To może być przykre, ale jednak zauważalne, że poglądy i sposób głosowania wielu z nas odbywa się pod dyktando Burmistrza. Wielu z nas sesje i posiedzenia komisji traktuje jako możliwość ataku na radnych, nie wnosząc poza tym nic merytorycznego do poruszanych tematów – i to jest żalotne, gdyż jest to ich jedyna aktywność (na dowód tego zapraszam wszystkich do czytania protokołów). Skupmy się więc na problemach, a nie uprawiajmy przysłowiowych wycieczek pod czyimś adresem.

D.SZ.: W skład RM od kilku kadencji wchodzi ludzie z różnych środowisk, o różnym wykształceniu, o bardzo zróżnicowanym doświadczeniu w działalności społecznej, niektórzy pierwszy raz stykają się z procedurą uchwał, nie są przeszkoleni w wielu aspektach głosowania. Ich zadaniem jest zatwierdzanie do realizacji budżet Zawidowa na kolejny rok, w tak przyspieszonym terminie, już na trzeciej sesji. Czy procedura nie jest przez to narażona na błędy, które mogą drogo kosztować nasze Miasto?

A.P.: To bardzo dobrze, że skład Rady Miejskiej jest zróżnicowany w każdym zakresie, gdyż w ten sposób można uniknąć chociażby niezdrowego lobbowania pewnych tematów czy też środowisk. Bardzo sobie cenię tę zwykłą, normalną ludzką mądrość gdyż z niej bardzo wiele wynika. Budżet miasta na 2007 r. jest przygotowany poprawnie pod względem formalnym choć stanowi poważne zagrożenie nadmiernego zadłużenia – na koniec 2006 r. to aż 3 000 000 zł a na koniec 2007 r. to już ok. 4 000 000 zł. Wielką sztuką jest inwestować własne pieniądze a nie te, po które najłatwiej sięgnąć a więc kolejne kredyty, których obsługa (a więc odsetki i prowizje bankowe) to pokaźne kwoty (w tym roku to np. 137 000 zł). Sporo propozycji w tym budżecie to zwykłe przejadanie pieniędzy a na to w biednej gminie jaką jesteśmy miejsca być nie może. Priorytetem powinny więc być te wydatki, które mogą w przyszłości przyczynić się do rozwoju gospodarczego naszego miasta a więc ciągła poprawa infrastruktury oraz wszelkie inwestycje w naszą młodzież.

D.SZ.: Jaką Pan przewiduje rolę dla siebie w Radzie Miejskiej? Co jest dla Pana priorytetem w działalności radnego na rzecz Zawidowa?

A.P.: Moja krótka odpowiedź to: po pierwsze praworządność, po drugie praworządność i po trzecie praworządność (niedużo tego a jak wiele znaczy).

D.SZ.: Opiera Pan swe sądy na krytyce burmistrza, a przecież budżet Zawidowa był zatwierdzony i kontrolowany przez Radę Miejską, która ma duże kompetencje w samorządzie terytorialnym. Czy te zarzuty nie powinny być skierowane też do Rady Miejskiej? Po przystąpieniu do UE nastąpiły obligatoryjne zmiany w przepisach, które zmuszają do inwestycji i zaciągania kredytów. Samo oszczędzanie nie wystarczy, aby funkcjonować w UE gmina musi inwestować!

A.P.: Owszem to burmistrz przedstawia Radzie Miejskiej projekt budżetu, a Rada go zatwierdza. Jak nam wszystkim wiadomo poprzednia Rada Miejska zdominowana była przez Burmistrza i mamy to co mamy – poważne ryzyko niewypłacalności i bankructwa przy utrzymaniu takiego tempa zadłużania gminy. Nie dysponujemy żadnymi wskaźnikami, które w sposób wiarygodny prezentują nam zdolność kredytową naszego budżetu poza pustymi słowami Burmistrza. Złożyłem wobec powyższego na ostatniej sesji Rady Miejskiej stosowny wniosek, który daje nam pewność bezpiecznego inwestowania w długim okresie. Takiego trudu do tej pory nikt się nie podjął. Poza tym ja nie wykluczam zaciągania zobowiązań, ale instrumentów finansowania inwestycji oprócz drogiego kredytu jest jeszcze kilka, ale na to zabrakło czasu i to widać gołym okiem. Zwracam ciągle uwagę, że wydatki bieżące w tym mieście (zwłaszcza te na administrację) są nadmiernie rozpasane i wymknęły się spod kontroli. Podałem konkretne przykłady gdzie można coś zaoszczędzić i konkretnie za-inwestować, ale najważniejszy okazał się Ratusz (również w tej kadencji tak jakby nikomu już w tym mieście nie „lalo się na głowę”).

Żadne przepisy nie zmuszają jednak gminy do ryzykownego inwestowania – to jest autonomiczna kompetencja każdej gminy. Pragnę państwa poinformować (zresztą podpierając się poważnymi autorytetami), że Regionalna Izba Obrachunkowa, która sprawuje kontrolę finansową to nie jest szczelny zawór bezpieczeństwa dla finansów gminy i żadna gwarancja wg obecnych przepisów przed bankructwem gminy (cytowałem to na posiedzeniu wspólnym komisji przy omawianiu budżetu).

D.SZ.: Powiela Pan argumenty z ulotek przedwyborczych, które jednak nie znalazły aprobaty u zdecydowanej większości wyborców. Czy tym samym nie przedłuża Pan kampanii, która nie prowadzi do zgody, lecz do wzajemnego oskarżania i niechęci nie tylko w samorządzie, ale i wśród mieszkańców? Czy nie lepiej skoncentrować się na tym co łączy, a nie dzieli i planować wspólną przyszłość?

A.P.: To pytanie myślę, że zostało źle zaadresowane gdyż ja w swojej kampanii nie rzucam pustych haseł wyborczych, a jedynie postawiłem swoją osobę do dyspozycji swoich szanownych wyborców, którzy obdarzyli mnie swoim zaufaniem i myślę, że ich nie zawiodę.

Myślę jednak, że to pan Sontowski nadużył zaufania społecznego powielając wizerunek miasta w swoich wyborczych materiałach. Czyżby w końcu miał nic w takim razie nie robić i pobierać przy tym sówite gaże (choć w poprzedniej kadencji deklarował, że kandyduje nie dla pieniędzy, a rzeczywistość okazała się inna). Jestem całym sercem za budowaniem jedności, ale nie tej ślepej i to pod dyktando osób, które nadszarpane mocno swoją wiarygodność.

Życzę przy okazji wszystkim czytelnikom Gazety Zawidowskiej oraz mieszkańcom Zawidowa dużo zdrowia oraz wszelkiej pomysłowości w 2007 r. Z poważaniem Andrzej Pilarski.

Dorota SZczurek.: Wyartykułował Pan krytyczne poglądy, których nie podziela wielu mieszkańców Zawidowa. W Pana wypowiedziach natarczywie ostrze krytyki jest skierowane jedynie na osobę burmistrza miasta. Trudno uniknąć wrażenia, że jest to niestety podyktowane bardziej jakąś osobistą urazą, aniżeli obiektywną oceną faktów.

Mam nadzieję, że czas pozwoli na rozsądną weryfikację poruszonych tu zagadnień, co mogłoby wpłynąć na prawidłową atmosferę pracy Rady Miejskiej.



Wywiad z Sekretarzem Miasta

Dorota Szczurek.: Od 9 lat jest Pan pracownikiem Urzędu Miejskiego w Zawidowie, obecnie na stanowisku sekretarza. Obserwował Pan jego funkcjonowanie, co się zmieniło w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej?

Marcin Rogacki: Logicznym jest, że wejście Polski do UE musiało spowodować zmiany w Urzędzie. Utworzono nowy referat zajmujący się w szczególności współpracą Gminy Zawidów z gminami sąsiednimi i zagranicznymi. Nałożono na nas dodatkowe obowiązki, np. informatyzacja urzędu, home banking, niezbędnym stało się także wprowadzenie elektronicznego obiegu dokumentów, konieczne jest również wprowadzenie podpisu elektronicznego. To wszystko ma na celu usprawnienie obsługi klienta. Jesteśmy zobligowani do modernizacji stanowisk. Wyposażenie biur musi zmienić się diametralnie. Życie na nas wymusiło wiele zmian. Po wejściu do Unii przybyło wiele zadań, a utworzono tylko jedno dodatkowe stanowisko pracy.

D.SZ.: Na czym polega praca sekretarza w Urzędzie?

M.R.: Sekretarz przede wszystkim: organizuje pracę urzędu i koordynuje działania podjęte przez pracowników, nadzoruje przestrzeganie zasad rzetelnego i terminowego za-

twiania spraw obywateli, zapewnia zgodność podejmowanych decyzji i działania urzędu z obowiązującymi przepisami prawa, pełni nadzór nad funkcjonowaniem obsługi prawnej urzędu. Również nadzoruje sprawy związane z wyborami: Prezydenta RP, do Sejmu, do Senatu, rad gmin i organów samorządowych, ławników sądowych oraz referendum, opracowuje projekty regulaminu Organizacyjnego Urzędu, Regulaminu Pracy oraz ich zmian oraz kieruje pracą Referatu Administracyjno-Organizacyjnego. Sekretarza można nazwać „kierownikiem” urzędu.

D.SZ.: Czym się różni praca sekretarza od zastępcy burmistrza w naszym urzędzie?

M.R.: Zastępca Burmistrza Miasta pełni bezpośrednie zastępstwo podczas nieobecności burmistrza i prowadzi sprawy gminy w jego imieniu. Kieruje pracą Referatu Ochrony Środowiska, Inwestycji, Mienia Komunalnego i Oświaty, współdziała z Radą Miejską i kierownikiem Referatu Kontroli oraz Pozyskiwania Środków Zewnętrznych.

Pełni nadzór nad przebiegiem inwestycji, realizacją zamówień publicznych i pozyskiwaniem środków zewnętrznych.

Natomiast stanowisko sekretarza, to typowa praca administracyjna i nadzór nad przestrzeganiem prawa samorządowego.

Obecnie w naszym powiecie we wszystkich gminach są samodzielne stanowiska zastępcy burmistrza lub wójta i sekretarza. Nie widzę możliwości połączenia tych dwóch stanowisk ze względu na szeroki wachlarz zadaniowy nałożony na gminę.

W 2002r. nastąpiła zmiana podstawowa, likwidująca Zarząd Miasta w skład, którego wchodziło aż 7 osób, a obecnie miastem zarządza burmistrz przy udziale zastępcy, sekretarza i skarbnika. A zadań jest coraz więcej. Burmistrz reprezentuje gminę, często jest zatem w delegacjach. Niekiedy spotkań jest tak dużo, że udział w spotkaniach bierze zastępca lub sekretarz.

Osoby, które uważają, że stanowisko zastępcy burmistrza i sekretarza można połączyć jest w błędzie i świadczy to o bardzo niskiej wiedzy samorządowej takiej osoby. Czasy się zmieniły, więc i struktura musiała się zmienić i zapewne będzie się

nadal zmieniać. Praktycznie nie mamy na to wpływu.

D.SZ.: Jakie są planowane wydatki na funkcjonowanie urzędu w 2007r?

M.R.: Na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń planowane jest 1.013.200.000 zł. Zatrudnionych jest 23 urzędników, w tym jeden etat na 1/4 i jeden etat na 3/4. 253.000 zł na zakup niezbędnych materiałów biurowych, opłaty za media, usługi pocztowe, bankowe, usługi prawnicze, podróże służbowe, rozmowy telefoniczne, konserwacja i obsługa komputerów, ubezpieczenie mienia Gminy, promocja gminy składki na organizacje i instytucje, z którymi współpracujemy.

Planowane inwestycje w urzędzie na łączną kwotę 230.000 zł. i jest to budowa systemu informatycznego w urzędzie II etap - 130.000 oraz 100.000 zł. na przebudowę parteru (wzmocnienie stropów, przeniesienie Referatu Finansowo-Księgowego, poprawa obsługi klienta, wykonanie podjazdu dla osób niepełnosprawnych).

D.SZ. Ile osób jest przeciętnie obsługiwanych w naszym urzędzie?

M.R.: Średnio dziennie obsługujemy od 100 do 150 interesantów. Są okresy, gdy w biurach jest bardzo wiele osób i nawet pojawiają się kolejki. Dotyczy to w szczególności okresów kiedy płacone są podatki, czynsze, a ostatnio bardzo dużo osób przychodzi w celu wymiany dowodu osobistego.

D.SZ.: Jakie są koszty związane z funkcjonowaniem Rady Miejskiej?

R.M.: Całkowity planowany koszt funkcjonowania Rady Miejskiej na rok 2007r. to 108.000, w tym 88.800 zł na diety radnych. Około 20.000 zł przewidziane jest na zakup materiałów, obsługę Biura Rady, szkolenia, wyjazdy.

D.SZ.: Jak Pan ocenia rolę Rady Miejskiej?

M.R.: Rada Miejska jest organem stanowiącym i kontrolnym w mieście.

Zapytała się Pani o rolę Rady Miejskiej. W mojej ocenie powinien to być organ doradczy i w takich małych gminach jak Zawidów powinien składać się z 5 radnych działających społecznie. Obecnie za działalność odpowiada burmistrz, a ustawy nie przewidują żadnych sankcji za podejmowane decyzje aż przez 15 rad-

nych. To urząd przygotowuje projekty uchwał, opracowują je osoby kompetentne, wykształcone, posiadające obszerną wiedzę i doświadczenie w danym temacie, często projekty są konsultowane z innymi organami np. RIO, Urząd Wojewódzki, a niestety radni nie zawsze dokonują dokładnej analizy, a tym samym wstrzymują realizację wielu priorytetowych zamierzeń.

D.SZ.: Sukcesy w ostatnim okresie. Jakże są procentowe wskaźniki pozyskanych funduszy do realnego budżetu Miasta.

M.R. Żeby odnieść się do wskaźników należy odnieść się do pewnych okresów. W 2005r. całkowita wartość inwestycji zamknęła się kwotą 6.188.287zł. z czego 3.989.451zł to środki pozyskane z zewnątrz (PHARE CBC, INTERREG IIIA, Terenowy Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych, WFOŚiGW, PFOŚiGW, Wojewódzki Zarząd Dróg, Ministerstwo Kultury, budżet wojewody). W 2006r. całkowita wartość inwestycji wyniosła 6.216.848zł, z czego kwota dofinansowania ze środków zewnętrznych wyniosła: 3.372.341zł. W ramach tych środków zrealizowano takie inwestycje jak: budowa nowej oczyszczalni ścieków wraz z rozbudową kanalizacji i wodociągów, remont drogi do Ostróżna, remont Ośrodka Kultury, Przedszkola, Szkoły i Urzędu Miejskiego, remont chodników przy ul. Zgorzeleckiej.

D.SZ.: Jakże zadania muszą być zrealizowane w 2007r.

M.R. Zadań do realizacji jest jeszcze bardzo dużo. Nie wszystkie można ująć w budżecie. Należy przede wszystkim poprawić stan jezdni i chodników, wykonać termomodernizację i remonty elewacji w mieszkaniowym zasobie gminy. Należy dostosować Urząd dla potrzeb osób niepełnosprawnych, wprowadzić podpis elektroniczny, innymi słowy – w pełni z informatyzować Urząd. No i wreszcie należy zmodernizować ZUW (umowa została podpisana i prace są realizowane) oraz rozbudować i zmodernizować obiekty sportowe zarówno te przy Zespole Szkół jak i stadion miejski. W przyszłych latach przeprowadzić rewalizację starszej części Miasta. O tym jakie zadania wejdą do realizacji zadecyduje 15 osobowa Rada Miejska.

D.SZ.: Dziękuję za rozmowę.

Urząd Miejski w Zawidowie

**Uprzejmie informuję,
że z dniem 22 stycznia 2006r. zmieniły
się godziny pracy w Urzędzie Miejskim.**

Poniedziałek:	9.30 do 17.45
Wtorek:	7.00 do 15.15
Środa:	7.00 do 15.15
Czwartek:	7.00 do 15.15
Piątek:	7.00 do 14.00



**Bezpieczniej
na drodze**

W wyniku interwencji Burmistrza Józefa Sontowskiego na skrzyżowaniu Zawidów-Sulików-Bogatynia-Zgorzelec wykonano barierki zabezpieczające przed wypadnięciem pojazdów ze skarpy do rowu.

W obrębie skrzyżowania dokonano wycinki drzew i ograniczono prędkość.

**RODZINNY OGRÓD DZIAŁKOWY
„MALINKA”
W ZAWIDOWIE
INFORMUJE, ŻE POSIADA
WOLNE DZIAŁKI 3 I 4 AROWE
DO ZAGOSPODAROWANIA**

**Prezes
R.O.D. „Malinka”
Włodzimierz Michalkiewicz**

Najlepsi uczniowie Szkoły Podstawowej w roku szkolnym 2006/07 I semestr

kl. Ia
wychowawca
p. A. Rucińska

1. Duś Aleksandra
2. Michalska Dżesika
3. Paczóska Ismena
4. Regner Kornelia
5. Wasilewska Karolina
6. Więckowska Angelika
7. Murjas Daniela

kl. Ib
wychowawca
p. Anna Pelic-Węgrzyn

1. Ciunel Adrian
2. Gołębiowski Szymon
3. Kowalewska Kamila
4. Rakowiec Ewelina
5. Świerad Patryk
6. Zabiello Dorian
7. Zienkiewicz Kamil

kl. IIa
wychowawca
p. Renata Malińska

1. Dziedzic Natalia
2. Balicka Ilona

kl. IIb
wychowawca
p. Wioletta Zgadzaj

1. Antoniak Magdalena
2. Brac Monika
3. Czajka Monika
4. Ptak Adam

kl. IIIa
wychowawca
p. Dominika Kudra

1. Kierzek Arleta
2. Kobyłt Martyna
3. Kolanowska Agnieszka
4. Koźniewska Patrycja
1. Skrok Jagoda

kl. IIIb
wychowawca
p. Elżbieta Borowska-Delega

1. Frankiewicz Radosław
2. Gemza Piotr
3. Izydorczyk Katarzyna
4. Jakuć Damian
5. Kapszewicz Mikołaj
2. Kawalec Michał
3. Kocemba Kamila
4. Nastalski Fabian
5. Radzik Marta
10. Stankowski Damian
11. Więckowski Damian
12. Wochna Daria

klasa IVa
wychowawca
p. Mirosława Frysiak

1. Suchcicki Karol-5,0
2. Sowińska Rokszana-4,8
3. Ziolkowski Kamil-4,8

średnia klasy – 3,7
frekwencja 87,5%

klasa IVb
wychowawca p.
Teresa Paprocka

1. Zgadzaj Karolina-5,0
2. Kosarczyn Kamil-4,9
3. Łężna Katarzyna-4,9
4. Sztrauch Tymoteusz-4,8

średnia klasy – 3,8
frekwencja 91%

kl. asa Va
wychowawca
p. E. Kawalec

1. Żurawiński Oskar -4,9

średnia klasy – 3,8
frekwencja 91,5%

klasa Vc
wychowawca
p. D. Gontarz-Słabicka

1. Tichaczek Karolina – 4,8

średnia klasy – 3,66
frekwencja 87,5

klasa VIa
wychowawca
p. Renata Marciniak

1. Anyszczy Sandra - 5,0

średnia klasy – 3,7
frekwencja 89,6%

kl. asa VIb
wychowawca p.
Małgorzata Kowalewska

1. Kot Kamila- 5,0
2. Micińska Urszula – 5,0
3. Łężny Maciej – 4,9

średnia klasy – 3,9
frekwencja 93%

klasa VIc
wychowawca
p. Anna Kielar

1. Majewska Kaja-4,9
2. Murjas Amanda-4,9
3. Romańczuk Paulina-4,9
4. Sareło Przemysław- 4,9

średnia klasy – 3,6
frekwencja 89,3%

Wzorowi Gimnazjaliści w roku szkolnym 2006/07

KLASA Ia wychowawca p. Andrzej Piłarski

1. Sareto Ewelina-4,75

średnia klasy – 3,22
frekwencja 87,2%

KLASA Ib wychowawca p. Małgorzata Niedźwiecka

1. Mikułko Konrad-4,92
2. Osman Sarah-4,83

średnia klasy – 3,50
frekwencja 88,2%

KLASA Ic wychowawca p. Joanna Gołębiowska

1. Łamasz Agata-4,83

średnia klasy – 3,26
frekwencja 92,6%

KLASA IIa wychowawca p. Robert Wochna

1. Nowak Kamila- 4,69

średnia klasy – 3,24
frekwencja 89,79%

KLASA IIb wychowawca p. Małgorzata Gocał

1. Antoniak Radosław – 4,92
2. Malińska Joanna – 4,92
3. Szczurek Krzysztof – 4,85
średnia klasy – 3,75
frekwencja 86%

KLASA IIc wychowawca p. Agnieszka Antoniak

1. Jaworska Małgorzata – 4,77
2. Rucińska Agnieszka – 4,77

średnia klasy – 3,2
frekwencja 88,6%

KLASA IIIa wychowawca p. Piotr Zawadzki

1. Micińska Marta – 4,92

średnia klasy – 3,28
frekwencja 89,2%

KLASA IIIb wychowawca p. Joanna Naumczyk-Rakucka

1. Chrzanowska Patrycja – 5,08
2. Adamowicz Edyta – 5,00
3. Antoniak Małgorzata – 5,00
4. Michalkiewicz Natalia – 5,00

średnia klasy – 3,14
frekwencja 85%

KLASA IIIc wychowawca p. Janusz Antoniak

1. Jankowska Joanna – 5,08
2. Kucharski Mateusz – 4,83
3. Baran Wojciech – 4,83

średnia klasy – 3,27
frekwencja 84,5%

Obczyzna-Ojczyzna

Państwo Aneta, Krystian Jędrych wraz z dwójką dzieci - od 8 lat poszukują swojego miejsca na Ziemi. Zamieszkali w Kościelniku, na Skrzydlicach i od dwóch lat w Zawidowie. Żyją stale na walizkach, nie kupują zbyt wiele mebli, bo czują, że nie warto inwestować.

Decyzja o emigracji do Irlandii zapadła szybko, zwłaszcza, że bliska rodzina pani Anety J. (bracia i kuzynostwo) już tam mieszka i pracuje na stałe.

Jesteście pewni, że tam jest łatwiej zacząć życie na nowo?

„Tam jest praca na każdym kroku. Języka można się nauczyć. Tam są życzliwi, pogodni, otwarci ludzie, niczego nie zazdroszczą. Tutaj tego nie ma. W Polsce załatwia się trudno wiele spraw. Dziecko do lekarza nie przyjmą, bo nie ma zameldowania. Wszędzie mnóstwo dokumentów i utrudnień, tam tego nie ma. Tam się na bieżąco załatwia wszystko w jednym urzędzie. W Zawidowie płacę 600 zł za mieszkanie, plus gaz i prąd. W razie utraty pracy w Irlandii, socjalne jest tak wysokie, że starczy na opłacenie mieszkania i życie. Nie tak jak w Polsce – 50 zł jednorazowo z MOPS-u i koniec”. Opowiada pani Aneta J. – mieszkanka Zawidowa.

Krystian J. wyjechał do Irlandii w sierpniu 2006r., wiedząc jedynie o charakterze pracy, nie znając nawet dokładnego miejsca zatrudnienia. Obecnie pracuje na budowie. Jego zarobki wystarczą na opłacenie wynajmu domu i dostatnie życie czteroosobowej rodziny. Ma zapewnienie o zatrudnieniu również jego żony. Po półrocznej pracy w Irlandii są zdecydowani na życie na obczyźnie, która wydaje się o wiele bardziej przyjazna dla młodych, przedsiębiorczych ludzi, niż ich ojczyzna.

Jak wygląda codzienność?

„Tam jest szkoła wielojęzyczna dla emigrantów i nie ma problemu z porozumieniem się. Nawet za darmo są osoby, które w potrzebie douczają angielskiego. Zamierzamy wynająć dom za 600 Euro, to jest 1/10 zarobków mojego męża. Np. na budowie kobieta obsługująca remonty może zarobić 70 Euro dziennie. Za 100 Euro mogą wyżywić się dwie dorosłe osoby. Bardzo tania jest odzież, zabawki dla dzieci, sprzęt elektroniczny AGD. Po dwóch latach można otrzymać dom socjalny (3-4 pokoje). Fundusz socjalny dla bezrobotnych jest tak



Pani Aneta z dziećmi

wysokie, że swobodnie można opłacić mieszkanie, wodę, gaz, prąd, wyżywienie, a dzieci za darmo otrzymują wszystko do szkoły. Za ubezpieczenie płaci się 20 Euro. Ubezpieczyciel opiekuje się rodziną całkowicie np. zawozi do szpitala, załatwia formalności w klinice i ubezpieczalni.”

Czy zamierzacie kiedyś wrócić?

„O.! Nie!!! – zdecydowanie odpowiada mama 6-letniej Patrycji i 3-letniej Wiktorii. Tam moje dzieci pójdą do szkoły, nauczą się języka. Tutaj nie ma pracy, nie ma nic. A jak jest, to za marne pieniądze. Dla dzieci żadnej przyszłości. Skończą szkołę i będą jak ja siedzieć w domu?”

Pani Aneta ma porównanie z tym, co ją tu spotyka na co dzień, gdyż nie ma stałego zatrudnienia ani zameldowania, nikogo nie interesuje jak sobie ma radzić sama z dziećmi. Zdesperowana, była gotowa podjąć każdą pracę. Pracowała w „Biedronce”, w sklepie mięsnym, mąż na budowach we Wrocławiu, w masarni, ale zarobki były nie wystarczające, aby zacząć normalne życie. Z otwartością i wielką nadzieją patrzy w przyszłość. Nie zraża ją mówienie o wietrznym, wilgotnym klimacie. Obecnie jest przepełniona nadzieją na lepsze, łatwiejsze życie. Marzy o szczęśliwej rodzinie w ciepłym, wyposażonym domu i satysfakcjonującej pracy, a przede wszystkim godziwych zarobkach, umożliwiających realizację wizji o lepszej, godnej przyszłości.

A może jednak powrócą, gdy Ojczyzna okaże się bliższa, opiekuńcza, cieplejsza i sprzyjająca młodym, operatywnym Polakom?

Kochana Patrycio, w imieniu wszystkich Twoich kolegów i koleżanek z „zerówki” życzę Tobie oraz Twojej Rodzinie, abyście odnaleźli swoje szczęśliwe miejsce na Ziemi, a My będziemy Was często wspominać. Niech się spełnią wszystkie Wasze Marzenia.

Pani Dorotka SZ.

Dzień Babci i Dziadka

Jak uczcić najważniejsze święto rodzinne? Oczywiście, uroczystą akademią dla Dziadków. 19 stycznia br. w Ośrodku Kultury wszystkie maluszki, średniaki i starszaki dzielnie stawily czoło silnej tremie przed występem na Wielkiej Scenie w Ośrodku Kultury.

Były wierszyki, piosenki, tańce, kolędy, życzenia słowno-muzyczne i chóralne „100 lat” dla wszystkich kochanych babć i dziadków. Na zakończenie zaproszono gości wraz z wnukami na słodkości wykonane przez zapobiegliwe mamy, ciocie i babcie. Wszystkie wnuki obdarowały jubilatów własnoręcznie wykonanymi barwnymi laurkami i prezencikami.

*Składamy Najserdeczniejsze Życzenia Zdrowia i spełnienia wszystkich Pragnień w Życiu Rodzinnym
Wszystkie Wnuczęta*



Policja i MOPS

Kierownik Posterunku Policji J. Matwiejczyk i Dzielnicowy K. Kmiec i J. Kamiński wspólnie z p. Anną Kozłowską - kierowniczką MOPS-u w ramach prewencyjnej akcji przeciwdziałania zagrożeniom, odwiedzili i obdarowali nasze przedszkolaki edukacyjnymi książeczkami o tematyce dotyczącej szeroko pojętemu bezpieczeństwu w domu, na podwórku, ulicy. Wykonano wspólne zdjęcie upamiętniające miłą wizytę w „zerówce”.

D.SZ.



OGŁOSZENIE DYREKTORA PRZEDSZKOLA PUBLICZNEGO W ZAWIDOWIE W PRZEDSZKOLU TRWAJĄ JUŻ ZAPISY DZIECI DO PRZEDSZKOLA NA ROK SZKOLNY 2007/2008

Proszę Rodziców o zgłaszanie się do przedszkola po „Karty Przyjąć Dziecka”:

- dzieci urodzone w 2001r. (6-latk) - do oddziału zerowego,
- dzieci urodzone w 2002r., 2003r., 2004r. - do grup młodszych:
oddział dzieci 3-4 letnich i oddział dzieci 4-5-letnich.

*Zapisy do oddziałów zerowych oraz wszystkich dzieci do przedszkola
będą trwać do 15 kwietnia 2007r.*



Spotkanie noworoczne

6 stycznia tradycyjnym zwyczajem odbyło się spotkanie świąteczno-noworoczne organizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Związek Emerytów i Rencistów i Ośrodek Kultury w Zawidowie, dla wszystkich osób samotnych, niepełnosprawnych, emerytów, rencistów i osób starszych.

Zaproszono gości w osobach:

- **Józef Sontowski** - Burmistrz
- **Marcin Rogacki** - Sekretarz Miasta
- **Robert Drabko** - Przewodniczący Rady Miejskiej
- **Piotr Chorączyzewski** - Ksiądz Proboszcz
- **Krzysztof Iwanicki** - radny RM
- **Danuta Poźniak i Emilia Pindel** - przedstawicielki Związku Emerytów i Rencistów w Zgorzelcu.

Złożono zebrany noworoczne życzenia. Ksiądz Proboszcz wygłosił Słowo Boże wspierające wszystkich wiernych.

Wszyscy zgromadzeni, z każdym rokiem jest ich coraz więcej, wzajemnie łamali się opłatkiem wyrażając najserdeczniejsze życzenia.

Organizatorzy zapewнили poczęstunek i oprawę muzyczną w wykonaniu zespołu „Jarzębina”. Jak zawsze było bardzo uroczyście, serdecznie i miło.

**Tradycyjnie zapraszamy
za rok!**







WOŚP 2007



Pod hasłem „**Po Raz Drugi Dla Ratowania Życia Dzieci Poszkodowanych w Wypadkach i Naukę Udzielania Pierwszej Pomocy**” odbył się XV – jubileuszowy Finał WOŚP.

Nazwa **WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY** pojawiła się w grudniu 1991 roku, kiedy Jurek Owsiak realizował w Telewizji Polskiej zvariowany program „Róbta co chceta – czyli rocken rollo-wa jazda bez trzymanki” i poprosił wszystkich młodych odbiorców telewizyjnych, aby pomogli organizować koncerty, z których dochód byłby przeznaczony dla Oddziału Kardiochirurgii Dziecięcej w Centrum Zdrowia Dziecka. Po roku takiego działania, w 1992 r. zorganizowano telewizyjny finał, podczas którego wolontariusze zbierali cały dzień w całej Polsce pieniądze, a drugi program TVP przekazywał z przerwami ciągłe relacje. Pierwsza zbiórka poświęcona była kardiochirurgii dziecięcej, a jej efekt blisko 2 mln dolarów - przeszedł najśmielsze oczekiwania. Dzięki temu zakupiono sprzęt nie dla jednej jak planowano kliniki kardiochirurgii w Centrum Zdrowia Dziecka, lecz dla wszystkich 11 działających w Polsce. Po tym fakcie, 2 marca 1993 r. zarejestrowana została w Warszawie Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jej założycielami zostali: Jerzy Owsiak, dyrektor Centrum Zdrowia Dziecka prof. Paweł Januszewicz, kardiochirurg Bohdan Maruszewski i Piotr Burczyński oraz Lidia Owsiak-Niedźwiedzka. Finał WOŚP stał się cykliczną imprezą na stałe wpisaną w polski kalendarz. Co roku w bardzo wielu miastach i miasteczkach Polski, powstają lokalne „sztaby WOŚP”, które organizują koncerty, festyny oraz przeprowadzają aukcje i publiczną zbiórkę pieniędzy w imieniu i na rzecz Fundacji. Są odpowiedzialne za prawidłowe i rzetelne rozliczenie się z Fundacją WOŚP. Pieniądze zebrane przez wolontariuszy oraz pochodzące z aukcji są przeliczane komisyjnie, a następnie przekazywane protokolarnie na konto WOŚP w Warszawie za pośrednictwem banku. Dotychczas odbyło się 15. edycji „Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”, podczas których zebrano ponad 63 mln dolarów. Pieniądze te pozwoliły na zakup sprzętu medycznego dla ponad 440 placówek medycznych w całej Polsce w tym także dla Szpitala Powiatowego w Zgorzelcu.

Jubileuszowy XV Finał WOŚP odbył się 14.01.2007 r. w Zawidowie, podczas całonocnej kwesty i imprezom towarzyszącym zebrano **6,937 zł ; 23,24 Euro i 784 Koron Czeskich.**

Osiągnięty bardzo dobry wynik to trud i wysiłek wielu ludzi, instytucji i sponsorów, którym serdecznie dziękuję za cenną i bezinteresowną pomoc. Osobne podziękowania składam niezawodnym, będącym od początku razem z nami sponsorom:

**Pani Czesławie Rokickiej
Pani Reginie Kozłowskiej
Panu Robertowi Świdrowi**

- wszystkim ofiarodawcom przedmiotów na aukcje,
- występującym zespołom oraz: kwestującym dzieciom, młodzieży i ich opiekunom, Burmistrzowi Miasta i pracownikom Urzędu Miasta, pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, Banku Spółdzielczego, Ośrodka Kultury, Nadleśnictwa Pięńsk, Strażakom z OSP i oczywiście wszystkim mieszkańcom naszego miasta, którzy wzięli udział i wsparli XV Finał WOŚP.

**Przewodniczący Sztabu WOŚP
w Zawidowie
Miroslaw Kasiński**

Aukcja sprawiła radość



Głucha Rada Nadzorcza

Tak powinna brzmieć nazwa Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Zawidowie. Nic do Rady nie dociera.

Zarówno w zakresie moich indywidualnych problemów jak i ogólnospółdzielczych. Nieznajomość przepisów, w tym także Konstytucji przez Radę Nadzorczą, pozwala na robienie głupków z członków rady przez Prezesa Zarządu Spółdzielni. Przykład pierwszy: Rada Nadzorcza pisemnie powiadomiła mnie, że muszę wykupić i założyć przelicznik elektroniczny, bo zażądała tego większość mieszkańców budynku. Ja na to Radzie, że żądanie większości nie jest dla mnie żadnym prawem, a jeśli takie prawo jest, to proszę mi je podać. Co robi Rada? Za parę dni uchwała aneks do Regulaminu Rozliczania Kosztów Ogrzewania, gdzie ustala: do założenia przeliczników elektronicznych potrzeba zgody dwóch trzecich mieszkańców budynku. Radu Nadzorczą powinna wiedzieć, że w Konstytucji pisze: Zarządzenie obowiązuje dopiero po jego ogłoszeniu. Rada uchwaliła ten aneks w kwietniu '06r. natomiast już w grudniu '05r. Prezes Zarządu Krystyna Piłarska szantażuje mnie podwójną opłatą za wykorzystane przeze mnie ciepło. Ten aneks nie został do dziś podany do wiadomości spółdzielców, a więc nie obowiązuje. Nie przeszkodziło to Pani Prezes, aby przed Świętami Bożego Narodzenia 2006r. - przy rozliczeniach kosztów ogrzewania - każdemu z pozostałych 19 lokatorów mego budynku - dać prezent podchoinkowy w wysokości 51,36 zł, czyli na karpia i dwie półlitrowki lub odwrotnie. Pani Prezes wyliczyła, że ja zapłacę 2839 zł zamiast 1863 i postanowiła się podliznąć pozostałym lokatorom. Najlepsze jest to, że tych pieniędzy ode mnie nie dostała i nie dostanie. Jeśli członkowie Rady Nadzorczej uważają, że nie są traktowani jak głupki przez Panią Prezes Zarządu, to proszę mi wytłumaczyć, co oznacza ta uwaga pod rozliczeniem ciepła, że ulegną zmianie współczynniki UF. Przez 15 lat te współczynniki były dobre a teraz stały się złe? Szanowna Rado współczynnik „UF” oznacza ilość żeberek w grzejniku np. grzejnik ma 10 żeberek - $UF=0,6$ dla 5 żeberek $UF=0,3$ Czy Rada słyszała o tym, że zmieniła się ilość żeberek? Dlaczego nie zmienia się tych współczynników w pozostałych budynkach, które mają przeliczniki elektroniczne? Sprawa zmiany tego współczynnika „UF” na ul. Skłodowskiej 1A wzięła się niewątpliwie z tego, że Zarząd SM próbuje wyhrnąć z kłopotu. Obiecał lokatorom niższe opłaty i zwrócił

300zł wydanych na przeliczniki elektroniczne. Rzeczywistość okazała się inna. Wielu lokatorów ma wyższe opłaty - mimo 50złowego podarunku - a u innych przeliczniki elektroniczne nie zdążyły się nawet włączyć.

Rada Nadzorcza była głucha na moje pismo, że instalowanie przeliczników elektronicznych, to jest wyrzucenie średnio 300zł w błoto i że kto dużo płacił będzie płacił jeszcze więcej, a kto płacił mało, będzie płacił jeszcze mniej.

W czerwcu 2006r. zostałem wyrzucony z zebrania delegatów, dzięki regulaminowym machlojkom Pani Prezes, ale przypomnę Radzie Nadzorczej jakie tematy powinna załatwić:

- albo założyć na wszystkie grzejniki łazienkowe przeliczniki, albo wszystkie rozliczyć ryczałtowo, bo kradną ciepło,
- na arkuszach rozliczeniowych ciepła mają być takie same jednostki, jak dla zaliczek, bo nie można tych rachunków sprawdzić,
- czas pracy prezesa SM ustalić na takie same godziny jak czas pracy biura, czyli od 7.30, a nie od 9.00,
- ogłosić koniec tolerancji dla złodziei ciepła ogrzewania, wody zimnej i ciepłej,
- polecić Zarządowi opracować plan zagospodarowania terenami zielonymi,
- opracować skuteczne przepisy regulaminowe w zakresie pozostawiania w mieszkaniu wyjątych i szczekających psów,
- doprowadzić do stanu prawnego, by Zarząd posiadał dokumentację techniczną na instalację wentylacyjną i dymową (budynki na ul. Skłodowskiej 1A takiej dokumentacji nie posiada. Jak w takim razie wygląda umowa z kominiarzami?

Znam także przypadek braku wentylacji w kuchni u lokatora na Konopnickiej.

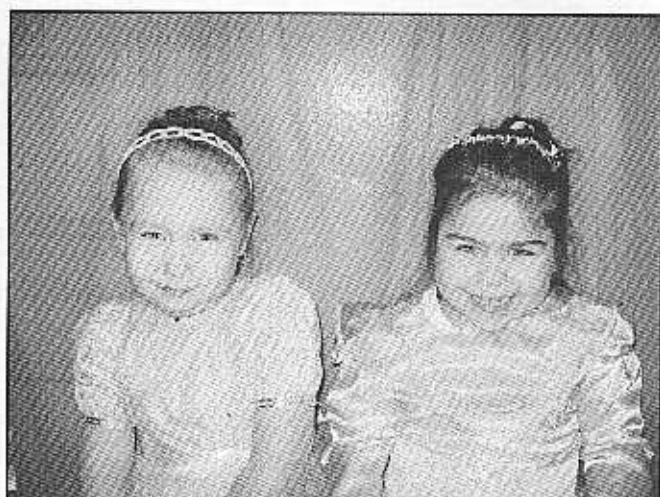
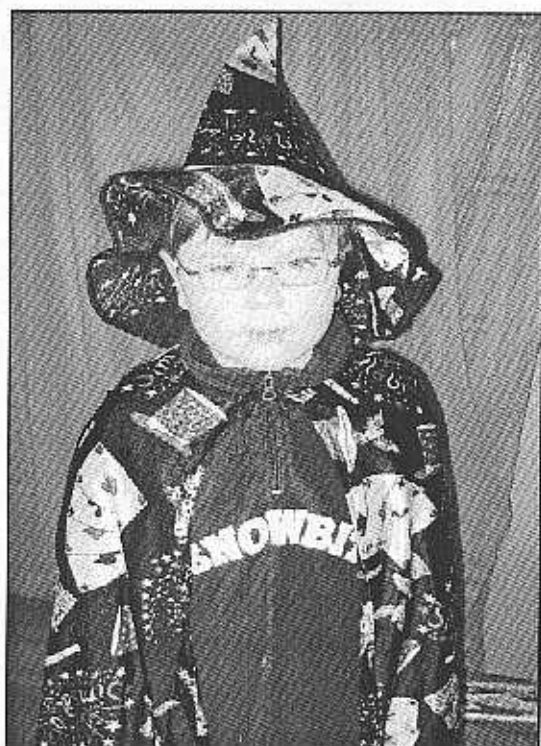
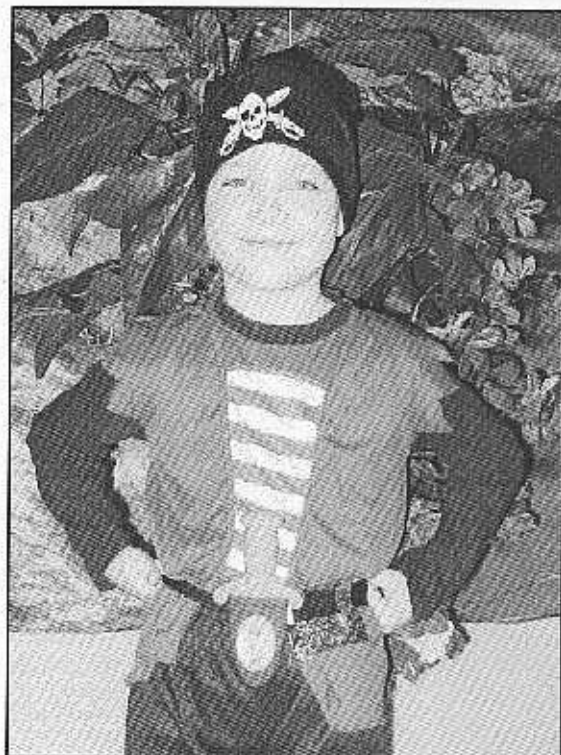
- ustalić, kiedy wolno zarządowi pobierać zaryżone zaliczki na koszt ciepła ogrzewania,
- zatwierdzić na zebraniu delegatów, wywieszenie w budynku meznego zestawienia dla poszczególnych lokatorów zużycia ciepła, zimnej i ciepłej wody.

Pani Prezes na pewno sprzeciwi się stanowczo takiej inicjatywie, powołując się na przepisy o danych osobowych. Mogę Radzie Nadzorczej pożyczyć pismo, co sądzi na ten temat Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Kto ma czyste sumienie nie będzie hał się, że sąsiad się dowiódle zużywa wody i ciepła.

Ustalenie przez Zarząd Spółdzielni, kto z lokatorów kradnie i co kradnie nie pozostawia żadnej trudności. Tylko Zarząd tego nie zrobi, bo ani go to ani ziębi, ani grzeje.

Franciszek Kotula

Redaktor Naczelny: Mirosław Kasinski
Kolegium redakcyjne: Mirosław Kasinski, Dorota Szozurek
Wydawca: Ośrodek Kultury w Zawidowie, ul. Zgarnieńska 38, tel. 7786336
Współpraca: Jarosław Kaszowski, Mirosław Cierosko
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych.
Druk: Ośrodek Kultury w Zawidowie

**Łukasz i Rafał - Pajacyki****Alicja i Natalka - Królowny****Ola, Jowitka i Wiktoria****Anitka i Sandra - Księżniczki****Norbert - Czarodziej****Mateusz - Pirat**